

**(La Repubblica - F.Ferrazza/M.Pinci) Edin Dzeko osiągnął już rekord: najdłuższa niemoc na starcie sezonu w jego karierze, od 2008 roku do dziś. W meczu z Interem walczył, starał się zgrywać, absorbował rywali, próbował strzałów. Zabrakło gola, ale niestety w jego pierwszych rzymskich miesiącach nie jest to nowość: wraz z tymi z Mediolanu, brak bramek napastnika z Bośni zamknął się na 576 minutach w lidze i Champions League.**

Pobił o dwie minuty swoją trudną aklimatyzację w Premier League, gdy na pierwszą bramkę czekał przez 574 okrążeń zegara. Trudniej było jedynie w Niemczech: w pierwszym roku w Bundeslidze, był bez bramki przez 870 minut z kolei między lutym i kwietniem, osiem sezonów temu. Kryzys Dzeko, ponadto, nie jest jedynym w Trigorii. Kolejny rekord, który nie napawa dumą tyczy się obrony. Za nami już osiem meczów z kolei, gdzie tylna formacja Garcii traci co najmniej jednego gola. Wszystkie pozostałe drużyny Serie A potrafiły, od trzeciego kolejki, zachować przynajmniej raz czyste konto. Jedynie Sampa może wyrównać dziś wieczorem rekord obrony Romy: odpowiedzialność nie może spoczywać tylko na Szczęsnym, wymienionym przez trenera po meczu z Interem. Jeśli już, to sygnał, że coś skrzypi w równowadze defensywnej drużyny, która była dumą w pierwszych dwóch sezonach Francuza w Trigorii, a dziś jest piątą Achillesową zespołu.

Przy okazji drużyny, wczoraj dyrektorstwo napomniało Pjanica za czerwoną kartkę, którą otrzymał na San Siro i która będzie go kosztować występ w derbach, prosząc, aby unikał niepotrzebnych protestów, które jak w tym przypadku mogą prowadzić do ciężkich upomnień. Garcia ma tymczasem niespodziankę: przeciwko Lazio wróci Seydou Keita. Malijczyk zmierza ku wyleczeniu i trener chciałby go wystawić od pierwszej minuty z zespołem Biancocelestich. W środę na Olimpico, z Leverkusen, w meczu, od którego będzie zależał awans, środek pomocy zostanie powierzony ponownie w ręce Daniele De Rossiego.

Autor: abruzzo